studia z historii filozofii
ISSN 2083-1978
1(7)/2016 e-ISSN 2391-775X
http://dx.doi.org/10.12775/szhf.2016.008

Tomasz Kupś
Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń, Polska
kups@umk.pl

Pierwsze polskie wiadomości o Opus postumum *Immanuela Kanta. Część 1*

O ostatniej, nieukończonej przez Kanta rozprawie niewiele w Polsce pisano. Z polskich autorów podejmujących treść *Opus postumum*[1] (książka ta miała mieć tytuł *Przejście od metafizycznych podstaw przyrodoznawstwa do fizyki*) wymienić należy Andrzeja Lorenza, Henryka Borowskiego czy Andrzeja Lisaka. W większości są to publikacje nowsze, poza tekstem Borowskiego, wydane w ostatnich latach. Jednak pierwsze informacje na temat ostatniej przygotowywanej przez Immanuela Kanta rozprawy, ukazały się w polskiej prasie 132 lata temu. Autorem pierwszego tekstu jest Jan Karłowicz (1836––1902), drugiego zaś, znacznie obszerniejszego, Ludwik Przysiecki (?–1934). Omawiany tekst Karłowicza ma formę lakonicznej notatki, będącej częścią ukazującego się na łamach czasopisma cyklu, w którym zamieszczał on wiadomości o nowych publikacjach niemieckich (cykl nosi tytuł: *Z Niemiec*). Oto treść notatki Karłowicza:

> Zamierzałem odbyć przegląd świeższych pojawów literackich na innych polach naukowych, kiedy właśnie wśród nowości filozoficznych, do których miałem przystąpić, pojawiła się już nie nowość, ale nowina: odna-

[1] Taki tytuł nadany został przez wydawców notatek Kanta opublikowanych w XXI i XXII tomie dzieł Kanta w edycji Pruskiej Akademii Nauk.

> leziono nadaremnie dotąd poszukiwany rękopism Kanta. Wiadomość o tem posiadamy dotychczas w korespondencyi z Hamburga, która obiega wszystkie dzienniki europejskie, głosząc, że pastorowi hamburskiemu, doktorowi Krausemu, udało się nabyć od pewnej osoby, pragnącej pozostać niewymienioną, manuskrypt filozofa królewieckiego, składający się ze stu pięknie a własną ręką pisanych arkuszy, obejmujący traktat *Vom Uebergang von den metaphysischen Anfangsgründen der Naturwissertschaft zur Physik*. Wiedzieli o tej pracy współcześnicy Kanta; wydawca pism jego ogłosił w r. 1842, że zginęła bez śladu. Odtąd kilkakrotnie wpadano na ślad jej, ale zawsze znowu gubiono. Podobno rękopism leżał czterdzieści lat w ukryciu gdzieś w Rosyi. Obecnie, odfotografowany w całości nakładem jakiegoś mecenasa hamburskiego, ma ujrzeć światło dzienne, prawie w lat sto po śmierci autora. Rzecz ciekawa, czy domniemania komentatorów i zwolenników wielkiego filozofa o tej przerwie w wykładzie jego systemu okażą się zgodnemi z własnymi wywodami autora. Jeden ze specyalistów filozofów tutejszych upewniał mię, że nie należy oczekiwać niczego nadzwyczajnego, bo pracę tę pisał Kant w epoce zgrzybiałości swojej.[2]

Karłowicz podał kilka istotnych, choć nierozwiniętych informacji na temat tekstu Kanta. Notatka ta zbiega się z pierwszą publikacją tekstu Kanta przygotowaną przez Rudolfa Reicke i Emila Arnoldta dla „Altpreußische Monatsschrift". Opublikowano go w latach 1882–1884, w kolejnych numerach czasopisma: *zbiór XII*, *X*, *XI* (w tomie XIX „Altpreußische Monatsschrift" 1882), *zbiór II*, *IX*, *III* (w tomie XX) oraz *zbiór V*, *I* i *VII* (w tomie XXI)[3]. Jest to pierwsze wydanie *Opus postumum*. Wydanie to nie było jednak ani kom-

[2] J. Karłowicz, *O znalezieniu rękopisu Kanta pt. Vom Übergang von den metaphysischen Anfangsgründen der Naturwissenschaft zur Physik*, „Prawda. Tygodnik Polityczny, Społeczny i Literacki" nr 11, rok IV (Warszawa 15 (3) marca 1884), s. 126. Tytuł artykułu Karłowicza podany w *Bibliografii filozofii polskiej 1831–1864*, na podstawie materiałów zebranych przez Adama Bara, opracowały Alicja Kadler i Irena Raczyńska, przy współudziale Barbary Skargi i Alicji Sawickiej, Warszawa 1960, nie występuje w oryginalnej publikacji. Por. także: *Polska bibliografia Kantowska. Wybór otwarty*, bibliografię przygotowali i wprowadzeniem poprzedzili Radosław Kuliniak, Dorota Leszczyna, Kraków 2012, s. 38.

[3] R. Reicke (Hrsg.), *Ein ungedrucktes Werk von Kant aus seinen letzten Lebensjahren: Als Manuscript herausgegeben*, „Altpreussische Monatsschrift" XIX (1882): s. 66–127, 255–308, 425–479, 569–629; XX (1883): s. 59–122, 342–373, 415–450, 513–566; XXI (1884): s. 82–159, 309–387, 389–420, 533–620.

pletne, ani w pełni profesjonalnie przygotowane, niemniej jednak publikacja ta sprawiła, że ostatnie dzieło Kanta wyszło z zapomnienia[4].

Wspominany w relacji Karłowicza Hamburg był w owym czasie miejscem przechowywania rękopisu, który został zakupiony za kwotę 800 marek[5] przez pastora Albrechta Krause (1838–1902), entuzjastycznego, choć dyletanckiego badacza spuścizny Kanta. Do zakupu skłonił Krausego Rudolf Reicke (1825–1905), który latem 1864 roku dowiedział się, że – jak dotąd błędnie sądzono – rzekomo zaginiony manuskrypt Kanta w rzeczywistości znajduje się w posiadaniu wnuczki brata Kanta, mieszkającej w jednym z miast Kurlandii. Rękopisy Kanta pozostawały więc do tego czasu w rękach bezpośrednich spadkobierców filozofa, w owym czasie, był nim odległy członek rodziny Kanta, Paul Haensell, wnuk Carla Christopha Schoen (zięcia brata Kanta). To właśnie Paul Haensell jest wspominaną przez Karłowicza zachowującą dyskrecję osobą, która sprzedała Krausemu manuskrypt Kanta.

Pisząc, że „wydawca pism jego ogłosił w r. 1842, że zginęła bez śladu", Karłowicz z pewnością ma na myśli Friedricha Wilhelma Schuberta (1799–1868)[6], który rzeczywiście, opierając się na ograniczonej wiedzy na temat losu manuskryptu, nie mógł wiedzieć, że wciąż pozostaje on w rękach bezpośrednich spadkobierców Kanta, zamieszkujących obszary ówczesnej Rosji (Memel, Libau czy Rygę).

Niejasna uwaga o „przerwie w wykładzie" filozofii Kanta jest w gruncie rzeczy opisowym określeniem jednego z kluczowych problemów podjętych w manuskrypcie, a mianowicie „luki" (*Lücke*) w systemie filozofii krytycznej, którą Kant zamierzał uzupełnić, pisząc nową rozprawę. O planach Kanta wiadomo było z korespondencji filozofa oraz z informacji podawanych przez pierwszych biografów (Borowskiego, Wasianskiego i Hassego). Wciąż jednak pozostaje nierozstrzygnięte, którego dokładnie fragmentu systemu filozofii transcendentalnej owa „luka" dotyczy. Druga uwaga Karłowicza odnosząca się do treści samego „dzieła" Kanta powiela popularną wówczas wśród wielu

[4] Do tego wydania odwołuje się również Erich Adickes, największy ówczesny znawca Kantowskiej spuścizny. E. Adickes, *Kant's Opus Postumum dargestellt und beurteilt*, Berlin 1920 (Ergänzungsheft der „Kant-Studien").

[5] W roku 1999 niemiecka prasa zakomunikowała, że manuskrypt został zakupiony „za znaczną kwotę" od wnuka wymienionego wyżej Albrechta Krause (noszącego to samo imię) przez fundację i przekazany Berlińskiej Bibliotece Narodowej („Die Welt" z 16 lutego 2000 roku podawał kwotę półtora miliona marek).

[6] *Kant's sämmtliche Werke*, hrsg. von Rosenkranz und Schubert, Bd. XI, 2, Leipzig 1842, s. 160–161.

wpływowych uczonych tezę, że manuskrypty będące wytworem starego filozofa nie mają istotnej wartości naukowej, a nawet, że ich publikacja może szkodzić utrwalonemu już wizerunkowi filozoficznego geniusza[7]. Jednak autor notatki nie odnosi się w żaden sposób do powtarzanych przez siebie wiadomości, przekazuje je jedynie jako czyste fakty.

[7] Adickes przywołuje w tym kontekście wypowiedzi przyjaciół i biografów filozofa: Borowskiego (*Darstellung des Lebens und Charakters J. Kants*, Königsberg 1804, s. 183 i nast.) oraz J. G. Hassego (*Merkwürdige Aeußerungen Kants von einem seiner Tischgenossen*, Königsberg 1804, s. 19). Z tego powodu z dystansem podchodzono do pomysłu publikacji manuskryptu w ramach edycji Pruskiej Akademii Nauk.